

Lidia Hanakówna

Tragedia nyska, czyli rzecz o okrutnej śmierci Mikołaja II opolskiego Piasta

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 4/1, 27-36

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LIDIA HANAKÓWNA

TRAGEDIA NYSKA, CZYLI RZECZ O OKRUTNEJ ŚMIERCI MIKOŁAJA II OPOLSKIEGO PIASTA

Wiek XV był w historii Śląska okresem nader burzliwym. Nasilająca się germanizacja tych ziem doprowadziła do rozłamu między Piastowiczami śląskimi. Piastowie ci prowadzili bezwzględna walkę o zdobycie pozycji i wpływowych opiekunów, nie zważając na wspólnotę rodową i eliminując niewygodnych przeciwników swojej polityki. Ofiarą tej bezwzględności padł jeden z Piastowiczów opolskich, Mikołaj II.

Książę ów zginął w Nysie 27 czerwca 1497 roku. W 500–letnią rocznicę jego śmierci warto przypomnieć postać tego księcia, którego przywiązanie do Polski zaprowadziło pod katowski topór. Myślę, że książę Mikołaj był postacią bardzo piękną. Jak wszyscy ludzie miał swoje słabości, ale wśród rzeszy zgermanizowanych książąt śląskich, on był wyjątkowy. Wyjątkowy, bo myślał i czuł po polsku. Za swoją odwagę i niezależność polityczną zapłacił najwyższą cenę.

Liczni Piastowie śląscy w końcu XV wieku podzieleni byli na trzy linie: legnicko-brzeską, cieszyńską i opolską. Piastowicze na Legnicy i Brzegu ulegli najsilniej wpływom niemieckim, a proces ich germanizacji został przyspieszony na przełomie XV i XVI wieku przez mariaże z domem Hohenzollernów¹. Na dworze cieszyńskim ścierały się wpływy czeskie i niemieckie² i tylko Piastowicze opolscy pozostali wierni związkom z Polską.

¹ Linia Piastów legnicko – brzeskich została zapoczątkowana przez Bolesława Rogatkę (wnuka Henryka I Brodatego). Była gałęzią wielkiego rodu, która przeżyła wszystkie inne gałęzie domu Piastów, zarówno w Polsce, jak i na Śląsku. W 1675 roku zmarł nagle w wieku 15 lat ostatni męski przedstawiciel tej linii, zarazem ostatni z dynastii Piastów, Jerzy Wilhelm. Jego siostra, księżniczka Karolina (zm. 24 grudnia 1707 roku) była ostatnią żyjącą Piastówną.

² Linia Piastów cieszyńskich należała do młodszej gałęzi rodu. Jej protoplastą był Mieszko I, syn Władysława, a prawnuk Mieszka Płatonogiego, założyciela opolskiej gałęzi Piastów. Ich dziedzictwem były Oświęcim i Cieszyn. Ostatni książęta cieszyńscy wymarli w początkach XVII stulecia – Fryderyk Wilhelm (zm. 19 sierpnia 1625 roku) i jego siostra Elżbieta Lukrecja (zm. 19 maja 1653 roku), władająca udzielenie po śmierci brata całym księstwem.

Książęta na Opolu, chociaż najwcześniej utracili suwerenność³, nie wyparli się swoich polskich korzeni i mimo bliskich związków ze zniemczonym królestwem czeskim nie porzucili ojczystej mowy dla języka niemieckiego. Pomimo rozbieżności politycznych występujących w stosunkach z Polską, Piastowie opolscy zachowali w swojej dzielniczynie polskie obyczaje i mowę.

Ostatnimi książętami opolskimi byli dwaj bracia Jan I zwany Dobrym i Mikołaj II – synowie Mikołaja I⁴ opolskiego i jego żony Magdaleny, księżniczki legnicko – brzeskiej⁵. Najstarszym synem pary książęcej był Ludwik, zmarły jeszcze za życia ojca, bowiem w roku 1475 mówi się o nim jako o nieżyjącym⁶. Były również i córki: najstarsza Małgorzata zwana w rodzinie Machną⁷, Magdalena⁸, Elżbieta⁹, Katarzyna¹⁰ i Elekta¹¹.

Po śmierci księcia Mikołaja I rządy w księstwie sprawował starszy Jan przy współdziałaniu młodszego brata Mikołaja II¹², wspólnie bowiem występują w zachowanych dokumentach. Obaj książęta kontynuowali proces scalania Opolszczyzny, rozpoczęty przez ich ojca. Doprowadziło to do tego, że pod koniec XV stulecia księstwo opolskie stało się jednym z największych terytorialnie księstw na Śląsku.

³ Już pod koniec XIII stulecia Opolczycy stali się lennikami Czech.

⁴ Najmłodszy syn Bolesława IV opolskiego i jego żony Małgorzaty (której pochodzenia nie udało się ustalić), urodzony ok. 1420, zm. 3 lipca 1476 roku. Jego stryjem był słynny biskup – dyplomata Jan zwany Kropidłem. Po śmierci w 1460 roku brata Bolesława V, Wołoszka został samodzielnym władcą księstwa opolskiego.

⁵ Magdalena była córką Ludwika II, księcia legnicko–brzeskiego i Elżbiety, córki Fryderyka elektora brandenburskiego. Urodziła się w 1431 roku. W początkach 1442 roku poślubiona została Mikołajowi I opolskiemu. Przeżyła o 20 lat tragiczną śmierć swojego najmłodszego syna Mikołaja II. Zmarła 10 września 1497 roku.

⁶ Byli jeszcze bliźniacy Bolesław i Bernard – ur. ok. 1470, zm. w dzieciństwie.

⁷ Najstarsza córka pary książęcej, urodziła się w 1443 roku. W 1463 została wydana za Przemysła, księcia toszeckiego, z którym miała jedno dziecko – córkę, również Małgorzatę, późniejszą opatkę klarysek wrocławskich. Machna zmarła ok. roku 1472.

⁸ Była drugą i ostatnią z pięciu córek Mikołaja i Magdaleny, którą wydano za mąż. Urodziła się ok. 1456 roku. W roku 1478 poślubiła Jana, księcia rciborsko-opawskiego. Zmarła w maju 1501 roku.

⁹ Urodziła się ok 1448 roku, zm. 29 sierpnia 1507 roku. Była księżką wrocławskich klarysek.

¹⁰ Urodzona w 1467 roku, zm. 26 sierpnia 1507 roku w klasztorze wrocławskich klarysek.

¹¹ Jej imię nie jest do końca pewne. Urodziła się najprawdopodobniej w roku 1471. Podobnie jak jej dwie starsze siostry była klaryską wrocławską. Zmarła w roku 1507.

¹² Był najmłodszym synem Mikołaja I, który dorósł wieku męskiego. Urodził się ok. 1460 roku. Kazimierz Jasiński ustalił, że Mikołaj był młodszym bratem Jana, zob.: *Rodowód Piastów śląskich*, Wrocław 1977, t. 3, s. 113. Wcześniejsi badacze uznawali Mikołaja za starszego.

Lata rządów obu braci przypadły na trudny politycznie czas. W Czechach trwały walki o tron między Władysławem Jagiellończykiem a królem węgierskim Maciejem Korwinem, który wszelkimi sposobami starał się uzyskać dla siebie zwolenników, szukając ich przede wszystkim na Górnym i Dolnym Śląsku.

Jan i Mikołaj, popierający politykę Kazimierza Jagiellończyka, królem czeskim widzieliby raczej jego najstarszego syna – Władysława. Mikołaj liczył, że w ten sposób uda się zacieśnić więzy z Polską, a w przyszłości połączyć księstwo z polskim królestwem. W trakcie długotrwałych wojen o Śląsk, obaj bracia przystąpili w 1487 roku do związku książąt śląskich, walczących z grabieżczą polityką Macieja Korwina. Chciwy Węgier odbierał prawowitym Piastowiczom ich księstwa i obdzielał nimi członków swojej rodziny oraz urzędników swego dworu. Postępując w ten bezwzględny sposób, pod koniec panowania zdołał przejąć część księstwa kozielskiego i raciborskiego oraz Toszek, Opawę, Bytom, Głubczyce i Wodzisław Śląski. Nosił się również z zamiarem wykrojenia z terenów Górnego Śląska udzielnego terytorium dla swojego naturalnego syna Jana.

Zachłanność króla węgierskiego odczuli na sobie Jan i Mikołaj, zmuszani przez niego do płacenia rozmaitych świadczeń pieniężnych i w naturze. Gdy odmówili asygnowania coraz to większych sum, w roku 1488 Korwin zaprosił ich na zjazd do Koźła, gdzie podstępnie uwięził. Trzymał obu Opolczyków w ciężkim więzieniu dopóty, dopóki nie wypłacili mu okupu w wysokości 15 tysięcy złotych węgierskich¹³. Rychła śmierć Macieja Korwina w 1490 roku uwolniła Śląsk od dalszego ucisku.

Od tej chwili książęta Jan i Mikołaj powrócili do jednoczenia terenów opolskich w drodze umów, kupna i zastawów. Nie było roku, aby jakieś miasto, czy okręg nie przeszły na ich własność, np. w 1492 roku nabyli miasto Gliwice wraz z okręgiem¹⁴. Obaj książęta byli wyjątkowo oszczędni i gospodarni. Nie trwonili pieniędzy na zbytek lub wojny, ale starali się odzyskać to, co utracili kiedyś ich przodkowie. Nijak się do tych opinii miały oszczerstwa rozgłaszane, przez kronikarzy niemieckich, po śmierci Mikołaja II, przedstawiając księcia jako hulakę i rozpustnika.

O bogactwie Piastowiczów opolskich krążyły legendy, a ich dłużnikami byli m.in. Maciej Korwin, król Kazimierz Jagiellończyk oraz jego synowie – Władysław, Aleksander i Jan Olbracht, a nawet król Ferdynand I¹⁵.

¹³ *Registrum Sancti Venceslai*. W: *Codex Diplomaticus Silesiae*. Breslau 1865, t. 6, s. 128.

¹⁴ Z. B o r a s, *Szkice do dziejów Opolszczyzny*. Poznań 1961, s. 14–21.

¹⁵ O. A. M a y e r, *Studien zur Vorgeschichte der Reformation*. München 1903, s. 139.

Na krótko przed śmiercią Mikołaja, bracia kupili od księżny opawskiej Barbary zamek i miasto Toszek wraz z wszystkimi prawami jej przysługującymi.

Twarde rządy Macieja Korwina spowodowały animozje między książętami opolskimi a biskupem wrocławskim i księciem cieszyńskim Kazimierzem II, gorliwymi poplecznikami króla węgierskiego. Kazimierz II został niebawem namiestnikiem Śląska z nadania nowego króla Czech i Węgier, Władysława Jagiellończyka. Niechęć zniemczonej części książąt śląskich do Jana i Mikołaja wzrosła do tego stopnia, iż Piastowicze opolscy nie brali udziału w zjeździe zorganizowanym z inicjatywy biskupa wrocławskiego, ani w zjeździe w Schönbergu koło Ołomuńca, który odbył się pod koniec maja 1490 roku¹⁶.

Pod rządami wyjątkowo nieudolnego Władysława Jagiellończyka, wzmocniła się władza książąt śląskich i wzmocniła się także ich samowola. Przykładem jest los Mikołaja II, o którego śmierci wiemy więcej, niż o całym życiu.

Na początek 1497 roku król czeski Władysław Jagiellończyk wyznaczył zjazd książąt do Nysy, w celu omówienia różnych spraw i problemów państwowych. Frekwencja na tymże zjeździe była więcej niż marna, toteż ci, którzy byli tam obecni, na czele z księciem Kazimierzem II, namiestnikiem Śląska, postanowili ogłosić nowy sejmik na czerwiec.

Na kolejne obrady przybył, zwykle ostrożny, książę Mikołaj II z nielicznym orszakiem przybocznego rycerstwa. Z początku nic nie zwiastowało tragedii. Dyskutowano o różnych sprawach, przede wszystkim o nowych i dawnych przywilejach, które zamierzano przedstawić królowi.

Nadeszła pora, by przedstawić pozostałe dramatis personae. Oprócz księcia Mikołaja, w zjeździe uczestniczyli: zniemczony Kazimierz II cieszyński, Henryk ziebicki, wnuk króla czeskiego Jerzego z Podiebradu, popierający czeskie wpływy na Śląsku; – biskup wrocławski Jan IV Roth, przedstawiciel księżny legnickiej Ludmiły Jan Bischofscheim, dwóch delegatów Wrocławia i wysłannik Namysłowa.

Osobne kilka słów należy się biskupowi Janowi Rothowi, bowiem to on wspólnie z Kazimierzem cieszyńskim był inicjatorem mordu na księciu Mikołaju. Ten Niemiec z Bawarii nie był przychylny Polsce i Polakom. W roku 1495 nakazał chłopom ze wsi Wojcice nieopodal Otmuchowa wyuczyć się w ciągu 5 lat języka niemieckiego pod

¹⁶ C. Grünhagen, *Geschichte Schlesiens*. T. 1. Gotha 1884–1886, s. 357.

groźbą usunięcia opornych z gruntów¹⁷. Postanowił też wyrugować Polaków z kapituły wrocławskiej, wydając w 1498 roku statut, który zakazywał przyjmowania na wyższe stanowiska duchowne kandydatów pochodzących z terytorium państwa polskiego¹⁸.

Tak więc w gronie zgoła sobie nieprzychylnym znalazł się Mikołaj II, przybywszy do Nysy. Jak relacjonują naoczni świadkowie, w przerwie obrad 26 czerwca 1497 roku, do księcia Mikołaja zbliżył się jego sekretarz Neuhäuser i powiedział mu kilka słów po czesku¹⁹. Co powiedział, czy wiedział cokolwiek i ostrzegał swojego pana, możemy tylko domniemywać. Wydaje się, że przekazał mu wiadomość o zamierzonym aresztowaniu. Księżę jako żywo miał w pamięci wydarzenie sprzed blisko dziesięciu lat, kiedy to został podstępnie uwięziony wraz z bratem w lochach zamku w Koźlu, a doskonale zdawał sobie sprawę, że Kazimierza cieszyńskiego trudno byłoby zaliczyć do jego przyjaciół.

W chwili, gdy księciu ziębickiemu wręczono nagle dwa listy, niepokój Mikołaja wzrósł. Może uznał, iż nadeszedł moment jego aresztowania. Straszliwe podejrzenie pchnęło go do nieobliczalnego kroku. Poderwał się ze swojego miejsca, dobył sztylet i z okrzykiem „Ty zdrajco” rzucił się na księcia cieszyńskiego. Zdenerwowany ciał na oślepię, więc jego cios nie był groźny. Ostrze przebiło zaledwie wierzchnią szatę Kazimierza, raniąc go lekko w ramię. Ponowny cios wymierzony w szyję, trafił tym razem Piasta cieszyńskiego w czoło. Księżę opolski ruszył więc w kierunku biskupa Jana Rotha, którego odciągnął Jan Bischofsheim. Furia z jaką Mikołaj II atakował przeraziła obecnych na sali. Kazimierz cieszyński nie widząc innego wyjścia zaczął uciekać. Następnym cios udamemnił w drzwiach drugiej sali posiedzeń starosta Kłodzka, Jan Pannewitz²⁰.

Księciu opolskiemu nie udało się ranić żadnego z dostojników śląskich, ale swoim czynem dał powód do wystąpienia z represjami wobec niego samego. Relacje świadków zdarzenia, rajców wrocławskich Hansa Hawnolda i Aleksandra Temericza zgodnie stwierdzają, że Mikołaj dokonał zamachu w silnym wzburzeniu, wręcz w śmiertelnej trwodze²¹. Późniejsi kronikarze i historycy niemieccy określać

¹⁷ A. Tzschoppe, G.A. Stenzel, *Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte u. der Einführung u. Verbreitung deutscher Kolonisten u. Rechte in Schlesien u. Ober-Lausitz*. Hamburg 1832, s. 622.

¹⁸ C. Otto, *De Johanne V Turzone episcopo Wratislaviensi commentatio*. Vratislaviae 1865, s. 12–13, przyp. 7.

¹⁹ J. Heyne, *Dokumentirte Geschichte des Bisthums u. Hochstiftes Breslau. T.2*. Breslau 1860–1868, s. 120.

²⁰ Tamże, s. 121 i n.

²¹ List rajców wrocławskich do rady miejskiej. *Zeitschrift des Vereins für Geschichte u. Alterthum Schlesiens*. 22: 1888, s. 301.

przez to będą księcia mianem okrutnika²² i szaleńca²³, który ogarnięty był manią prześladowczą i wszędzie doszukiwał się spisku na swoje życie.

Rycerze z orszaku Mikołaja, chcąc go ratować, uprowadzili księcia do kościoła św. Jakuba. Ze względu na prastare prawo azylu i świętość miejsca liczono, że Mikołaj będzie tam bezpieczny, aż do chwili nadejścia pomocy. Tymczasem ziemczeni mieszczenie nyscy wdarłszy się do świątyni, zobaczyli księcia opolskiego obejmującego z płaczem stopnie głównego ołtarza. Początkowo nikt nie śmiał się do niego zbliżyć, dopiero na wyraźny rozkaz biskupa wrocławskiego pdoburzony motłoch rzucił się na Mikołaja, chcąc go pozbawić życia. Od niechybnego linczu uratował swojego pana, rycerz Jan Stosch, który zasłonił go własnym ciałem, otrzymując ranę w plecy. Tłum pojął Piastowicza opolskiego za pomocą lin i sieci i odartego z szat poprowadził na ratusz.

Sposób, w jaki ujęto księcia, wskazuje, iż chodziło najpewniej o jego natychmiastowe zgładzenie, a nie schwytanie. Nie mogło być mowy o jakiegokolwiek walce, gdyż przy księciu pozostała garstka rycerstwa, a do jego ujęcia wystarczyłoby kilku ludzi. Tumult wywołano świadomie w nadziei, że rozwścieczone pospólstwo rozszarpie nieszczęsnego Piasta. Ani prowodyrom tej zbrodni, ani tym, którzy ich posłuchali nie przeszkadza profanacja świętego miejsca, w którym schronił się przerażony książę.

Po krótkim przesłuchaniu, Mikołaja zaprowadzono do wieży „Braterskiej”, gdzie miał spędzić noc w oczekiwaniu na proces w dniu następnym. Droga z ratusza do więzienia była dla niego męką, motłoch wciąż manifestował swoją nienawiść, gotów na jedno skinienie dokonać samosądu. Osłabionego i poturbowanego Mikołaja wrzucono do lochu jak pospolitego zbrodniarza, nie dając mu nawet odrobiny wody. Wreszcie nad księciem ulitował się jakiś szlachcic, który oddał mu swoją lisiurkę. Był to jedyny ludzki odruch w ostatnich godzinach życia Mikołaja. Wraz z nim uwięziono jego dworzan, a ubrania, złote i srebrne naczynia, konie i inne rzeczy książęce zagarnął Kazimierz cieszyński.

Na drugi dzień rano postanowiono odbyć bezwzględny sąd nad księciem opolskim i skazać go na ścięcie. Kazimierz II i biskup Roth uznali, iż sędzić księcia może sąd ławniczy miasta biskupiego Nysy. Było to wielkie bezprawie, gdyż zgodnie z dokumentem wydanym 6 września 1435 roku, książęta opolscy otrzymali od Zygmunta Luksemburczyka przywilej, na mocy którego Piastów opolskich

²² B. Ruffert, *Die Hinrichtung des Herzogs Nikolaus v. Oppeln in Neisse im Jahre 1497*. Oberschlesien. R. 9: 1910, s. 165.

²³ C. Grünhagen, dz. cyt. t. I, s. 371.

mógł sądzić jedynie król i kilku książąt śląskich²⁴. W tych warunkach była to parodia sądu i czyn haniebny; nie inaczej jak samosąd, który de facto otoczyli swoją powagą, autorytetem i stosunkami pierwsi dostojnicy Śląska: namiestnik królewski i biskup wrocławski.

Mikołaj przeczuwał co go czeka, bowiem już w czasie pierwszego przesłuchania zażądał sądu królewskiego jako jedynej instancji mogącej sądzić jego, potomka polskiej dynastii królewskiej. Spełniono tylko jedną prośbę księcia i przysłano mu do celi spowiednika w osobie biskupa sufragana wrocławskiego Henryka z Folsztyna, który studiował niegdyś w Krakowie, znał polski i mógł wyświadczać księcia, jako że Mikołaj nie znał słowa po niemiecku²⁵.

Przed spowiednikiem spisał książę opolski swoją ostatnią wolę, nie mógł już liczyć ani na przychyłność sądu, ani na pomoc swojego starszego brata Jana I, którego nikt nie zdołałby w tak krótkim czasie powiadomić o nieszczęściu.

Testament Mikołaja zachował się tylko w niemieckich odpisach. Na podstawie rych relacji dowiadujemy się, że książę chciał być pochowanym w rodzinnym Opolu, u boku ojca, Mikołaja I. Przy jego grobie palić się miało stale pięć gromnic. Nie zapomniał o ludziach, którym kiedyś sprawił przykrość i zobowiązał Jana, aby im owe krzywdy wynagrodził. Swojej matce, księżnej Magdalenie, nakazał zwrócić wszystko, co kiedyś zabrał. Złoto, kosztowności i szafy ofiarował kościołowi opolskiemu²⁶. Poczynił również zapisy na rzecz swojej siostry Magdaleny i niejakiego Henryka Radoszewskiego. Henrykowi z Folsztyna, swojemu spowiednikowi, podarował 122 złotych węgierskich, kilka szub oraz dwa drogocenne pierścienie, wysadzone szafirami²⁷.

Spowiedź księcia odbyła się w godzinach rannych, a tuż po przyjęciu Komunii św. zaprowadzono go na rynek miejski, gdzie zebrał się sąd miasta Nysy. Dla pozorów stawili się też książęta cieszyński i ziebicki, którzy oskarżali Mikołaja o zamach, dopominając się kary śmierci. Ponieważ obaj mówili po niemiecku, książę opolski zażądał tłumacza, albo żeby przemawiano po polsku, bądź czesku. Wszystkie te żądania zbyto milczeniem, nie szło bowiem o sprawiedliwość, lecz o zasądzenie na śmierć księcia, którego plany zbliżenia z Polską przeszkadzały zniemczalym Piastom śląskim.

²⁴ H. M a r k g r a f, *Die Gewaltthat auf dem Neisser Landtage v. 1497*. Zeitschrift des des Vereins für Geschichte u. Alterthum Schlesiens. 22: 1888, s. 301 i n., relacje dwóch delegatów Wrocławia.

²⁵ Z. B o r a s, *Polskość dwu ostatnich Piastów opolskich*. Przegląd Zachodni. R. 1957, nr 1–2, s. 62.

²⁶ T a m ż e, s. 63 i n.

²⁷ J. H e y n e, dz. cyt., s. 120 i n.

Rozprawa trwała niedługo, a wyrok mógł być tylko jeden: kara śmierci przez ścięcie mieczem. Pięćdziesięciu pachołków miejskich powiodło księcia piastowskiego na stracenie, ku uciechu licznie zgromadzonej gawiedzi. Mikołaj szedł boso, w owej darowanej lisiurce, prosząc mijanych ludzi, aby się za niego modlili, a działo się to w mieście, które biskupi wrocławscy otrzymali niegdyś w darze od przodków księcia. Przed wstąpieniem na rusztowanie Mikołaj wznosił oczy ku niebu i rzekł: „O Nysio! Nysio! Czyż dlatego moi przodkowie darowali ciebie Kościołowi, abyś mi teraz życie wydzierał?!” Słyszano również, jak cicho mówił do siebie: „Zbawiciel mój cierpliwie poniósł śmierć za mnie grzesznika, daj Boże, abym Go naśladował”²⁸.

Znalazłszy się na rusztowaniu, leżał chwilę krzyżem, potem wstał gwałtownie, zrzucił z siebie darowaną szatę i stanął dumnie wyprostowany. Wówczas zbliżył się do niego Henryk z Folsztyna i podał mu puchar z winem. Po tym ostatnim obrzędzie Mikołaj rozerwał koszulę pod szyję, aby miecz katowski nie napotkał żadnego oporu. Gdy próbował przytrzymać w górze swoje bujne loki, ręce tak mu drżały, iż wreszcie kat nakrył jego głowę swoją czapką i pod nią wsunął włosy księcia. Wówczas Mikołaj zbliżył się do pnia i położył na nim głowę. Książę zdołał wykrzyknąć tylko jedno słowo: „Jezus”, nim kat jednym cięciem odciął mu głowę od tułowia²⁹.

Jak wielka musiała być radość nieprzyjaciół Mikołaja z jego śmierci niech świadczy zapis, że „Casimirus dux Teschinensis, tanquam victoria magna potitus laetatur”³⁰.

Po egzekucji zwłoki wraz z głową złożono do trumny i zaniesiono do kościoła, gdzie przez dwa dni odprawiano modły. Dopiero na trzeci dzień przewieziono ciało do Opolu. Bramę, przez którą wjeżdżał kondukt pogrzebowy, zrozpaczony książę Jan kazał – jak chce legenda – na zawsze zamurować³¹.

Książę Mikołaj został pochowany w murze wschodnim franciszkańskiej kaplicy p.w. św. Anny w Opolu. Tam też znajduje się jego płyta nagrobna³². W jej dolnej części wykuto złoty napis, pochodzący z dawnego, niezachowanego do naszych czasów nagrobka. Tekst ułożony wierszem w języku łacińskim brzmi:

²⁸ T a m ż e, s. 124.

²⁹ T a m ż e.

³⁰ *Dwie relacje delegatów wrocławskich Hansa Hawnolda i Aleksandra Temericza. Zetschrift des Vereins f. Geschichte u. Alterthum Schlesiens. 22:1888, s. 302.*

³¹ Brama, w tym stanie, zachowała się do XIX stulecia, wówczas to władze pruskie kazały ją zburzyć z powodu nowego zabudowania miasta.

³² E. F r a n k i e w i c z, *Kaplica piastowska w Opolu*. Warszawa 1963, s. 36.

„Qui meritis propriis cecidi resupinque colla
subieci manibus strenua carnificis:
Conditus hic iaceo: dic vitam quisque viator
Principibus superis dux Nicolaus agat”³³.

Brzegiem teje płyty biegnie zaś napis:

„Anno Domini Millesimo Quadringentesimo Nonagesimo Septimo Die Vicesimo Septimo Iunii Crudeliter Capite Plexus Est In Foro Nisensi Dominus Nicolaus Secundus Dux Oppoliensis”³⁴. Płyta została wmurowana 27 października 1958 roku.

Książę Jan I wytoczył skargę przed królem Władysławem Jagiellończykiem, bawiącym wtedy w Ołomuńcu. W istocie bezprawny sąd uwłaczył również powadze i władzy królewskiej. Możemy przypuszczać, że zbrodni tej dokonano za wiedzą króla czeskiego, bowiem Władysław Jagiellończyk ograniczył się tylko do wyrażenia Kazimierzowi cieszyńskiemu swego niezadowolenia, nakazał mu wydanie zagrabionych w Nysie rzeczy osobistych zabitego księcia, a następnie zapewnił swojego wiernego namiestnika, iż udzieli mu pomocy w razie zbrojnego wystąpienia Jana Dobrego. Nieudolny Jagiellończyk nie zdobył się na skuteczną obronę swoich uprawnień.

Owo tragiczne w skutkach zajście w Nysie, w czerwcu 1497 roku od dawna budziło zainteresowanie historyków³⁵, a jego epilog, jaskrawo bezprawny nawet jak na owe czasy, przykuwał uwagę uczonych. Jakie było faktyczne podłoże tragedii nyskiej, tego się prawdopodobnie nigdy nie dowiemy. Literatura poświęcona temu zdarzeniu nie starała się dotrzeć do istotnych przyczyn, którymi kierowali się Kazimierz cieszyński i Henryk ziębicki oraz biskup wrocławski i mieszczanie Nysy. Drobiazgowo omówiono natomiast zewnętrzny aspekt konfliktu, sceny napadu księcia Mikołaja na Kazimierza II i biskupa Rotha, opisywano ostatnie chwile nieszczęsnego Piasta, a wszystko to w oparciu o stronnicze relacje współczesne.

Po śmierci Mikołaja, za sprawą kronikarzy niemieckich, narodziła się jego czarna legenda. Księcia pomawiano o porywczosć, szaleństwo i wyuzdanie, zrobiono zeń bestię w ludzkiej skórze. Niemieckie oszczerstwa miały usprawiedliwić okrucieństwo i bezprawie sądu

³³ W polskim tłumaczeniu ów wiersz brzmi: „Który własnych czynów padłem ofiarą i podałem ręką kątą dumną, wyniosłą głowę, tu pochowany spoczywam. Głoś wszelki przechodniu, że z książętami w niebie żyje książę Mikołaj.”

³⁴ W polskim tłumaczeniu napis brzmi: „Roku Pańskiego dnia 27 czerwca został okrutnie ścięty na rynku w Nysie pan Mikołaj II, książę opolski.”

³⁵ Dokładnego zestawienia źródeł dokonał B. Ruffert w rozprawie *Die Heinrichung des Herzogs Nikolaus v. Oppeln in Neisse im Jahre 1497*. Oberschlesien. R. 9: 1910, s. 163–183.

nyskiego. Tymczasem u ich podłoża leżała niechęć Niemców do tego Piasta, który zachował polskość, otaczał się tylko Polakami³⁶, i co potwierdzają wszystkie niechętnie mu źródła, nie znał słowa po niemiecku.

LA TRAGÉDIE À NYSA, C'EST – À DIRE L'AFFAIRE
DE LA MORT CRUELLE DE MIKOŁAJ II PIAST D'OPOLE

R é s u m é

Au XV^{ème} siècle l'histoire de Silésie était tres accidenté. La germanisation de Silésie a terminé la division entre les ducs de la famille Piast. Seulement les ducs d'Opole restaient les polonais. Dans la cour d'Opole les Piast tenaient a leur patrimoine.

Aussi, l'héros de cet article, le duc Mikołaj II n'a pas cédé la germanisation. Le 27 juin 1497 à Nysa Mikołaj a payé de sa tête son sentiment a la pologne et la politique propolonaise. Sa mort violente a cuse de la joie entre les bourgeois allemands de Nysa et les dignitaires de Silésie.

Pendant les siècles les chroniqueurs et les historiens allemands ont créé „la légende noire” de Mikołaj II d'Opole. Ils ont voulu justifier l'illegalite et l'honte de cet acte. Ils n'ont pas pu pardonner a Mikołaj II, que le duc a resté le polonai jusqu'au bout sa vie.

Traduit par Patrycja Hanakówna

³⁶ Dokument z 1484 roku wspomina: „presentibus validis Johanne Proskowsky, Wenceslao Jamkowsky...” W: *Diplomatische Beiträge*, ed. Böhme. T.1. Berlin 1770, nr 23.